

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony T. B. od kwietnia 2014 roku pełnił funkcję prezesa zarządu (...)Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.. Spółka zajmowała się przetwarzaniem zboża i handlem produktami zbożowymi. T. B. zarządzał spółką, m.in. pozyskiwał klientów i negocjował umowy handlowe. Odbierał także gotówkę od niektórych klientów spółki. Część z pobranych pieniędzy wpłacał w banku na konto spółki, część przelewem, a część przekazem pocztowym. Po pewnym czasie zaczął przekazywać pieniądze pobrane od klientów z opóźnieniem. Doprowadziło to do sytuacji, w której pracownicy spółki zajmujący się rozliczeniami, wezwali klienta do zapłaty rzekomych zaległych należności, które w rzeczywistości zostały zapłacone do rąk T. B.. T. B. zataił jednak fakt, że pobrał pieniądze od klienta i zapowiedział ww. pracownikom, że mają nie podejmować żadnych działań windykacyjnych w stosunku do klientów, którymi on się zajmuje, że on osobiście będzie dbał o ich rozliczenia ze spółką. Na pobierane od klientów w gotówce kwoty T. B. wystawiał dokumenty kp, które jednak nie były stosowane w spółce (...) ani nigdzie ich nie rejestrowano. Części pieniędzy pobranych od klientów T. B. wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi z tytułu stosunku prawnego łączącego go ze spółką w ogóle nie przekazał na rzecz spółki (...)

Łącznie w okresie od 18 sierpnia 2014 roku do dnia 1 grudnia 2014 roku pobrał od niżej wymienionych podmiotów gospodarczych i nie przekazał na rzecz spółki (...) kwotę 444.534,20 złotych, i tak:

- w dniu 18 sierpnia 2014 roku pobrał kwotę 1680,40 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...),
- w dniu 25 sierpnia 2014 roku pobrał kwotę 20.000 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...),
- w dniu 1 września 2014 roku pobrał kwotę 23.184 złote w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...),
- w dniu 12 września 2014 roku pobrał kwotę 19.437,60 złotych w przedsiębiorstwie PHU (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za faktury (...)/ (...) oraz (...)/ (...),
- w dniu 18 września 2014 roku pobrał kwotę 22.436,40 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...),
- w dniu 23 września 2014 roku pobrał kwotę 11.235,84 złotych w przedsiębiorstwie PHU (...) z siedzibą w S. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...),
- w dniu 26 września 2014 roku pobrał kwotę 21.228,48 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...),
- w dniu 6 października 2014 roku pobrał kwotę 34.191,68 złotych w przedsiębiorstwie PHU (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za faktury (...)/ (...), (...)/ (...), (...)/ (...) oraz (...)/ (...)
- w dniu 9 października 2014 roku pobrał kwotę 38.640,80 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za faktury (...)/ (...), (...)/ (...), (...)/ (...) oraz (...)/ (...)
- w dniu 16 października 2014 roku pobrał kwotę 20.000 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...)

- w dniu 19 października 2014 roku pobrał kwotę 23.184 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w D. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...)
- w dniu 24 października 2014 roku pobrał kwotę 20. 000 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...)
- w dniu 24 października 2014 roku pobrał kwotę 19. 756, 80 złotych w przedsiębiorstwie PHU (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za faktury (...)/ (...), (...)/ (...)
- w dniu 4 listopada 2014 roku pobrał kwotę 22.822,40 złotych w przedsiębiorstwie PHU (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za faktury (...)/ (...), (...)/ (...)
- w dniu 4 listopada 2014 roku pobrał kwotę 32.256 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za faktury (...)/ (...) oraz (...) (...)/ (...)
- w dniu 13 listopada 2014 roku pobrał kwotę 43.848 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za faktury (...)/ (...) oraz (...) (...)/ (...)
- w dniu 20 listopada 2014 roku pobrał kwotę 23.906,40 złotych w przedsiębiorstwie PHU (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za faktury (...)/ (...), (...) (...)/ (...) oraz (...) (...)/ (...)
- w dniu 27 listopada 2014 roku pobrał kwotę 20.697,20 złotych w przedsiębiorstwie (...) z siedzibą w W. w związku z zapłatą za fakturę (...)/ (...)
- w dniu 1 grudnia 2014 roku pobrał kwotę 24.028,20 złotych w przedsiębiorstwie PHU (...) z siedzibą w S. w związku z zapłatą za faktury (...)/ (...), (...)/ (...), (...) (...)/ (...).

Pobranej wyżej wymienionych kwot T. B. nie przekazał na rzecz (...) sp. z o.o. w K., a przywłaszczył je sobie.

Dowody:

- częściowo wyjaśnienia T. B. - k. 336-342
- zeznania świadka P. W. (1) - k. 342-346, k. 2-4, 9-11
- zeznania świadka J. S. - k. 346-347, k. 27-28, 82-84, k. 502-504
- zeznania świadka Z. M. - k. 347-348, k. 69-70
- zeznania świadka A. F. - k. 348-350, k. 65-66
- zeznania świadka E. Ł. (1) - k. 374-376, k. 49-51
- zeznania T. N. - k. 376-377, k. 67-68
- zeznania świadka J. G. - k. 410-411, k. 76-77
- zeznania świadka A. C. - k. 411-414, k. 56-57
- kopie dokumentów kp - k. 58-64, 73-75, 250-259
- kopia e-maila kierowanego przez oskarżonego T. B. do P. W. (1) z załącznikiem – k. 261-264
- zestawienie operacji na rachunku bankowym oskarżonego T. B. - k. 123-132

- wyciąg z rachunku bankowego spółki (...) - k. 137-153
- zestawienia wpłat według klientów - k. 154-158, 495-498
- kopie dokumentów kp i potwierdzenia uznania kwot zapłaty - k. 139-223
- kopia odpisu z KRS – k. 242-249
- pisma procesowe w imieniu oskarżonego w sprawie IV P 1/15 – 227-229, 269-272
- segregator z dokumentacją bankową – wyciągami z rachunków bankowych spółki (...),
- wyciągi z rachunków bankowych prowadzonych dla (...) i kopie dokumentów związanych z wpłatami własnymi – k. 448, 450-455, 460-488

T. B. ma 42 lata, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest ekonomistą. Jest żonaty. Ma trójkę dzieci w wieku 7, 16 i 20 lat. Nie jest zatrudniony, współpracuje z żoną przy prowadzeniu zarejestrowanej na nią działalności gospodarczej, deklaruje wspólny dochód w wysokości 5-6 tys. zł miesięcznie z tej działalności, jest współwłaścicielem z żoną domu jednorodzinnego o powierzchni ok. 200 m². Nie był karany.

Dowody:

- dane personalne k. 336
- dane o karalności k. 278

Oskarżony T. B. nie przyznał się do zarzuczonego mu czynu i wyjaśnił, że

z wymienionymi klientami współpracował dosyć długo i rozliczał się z nimi oraz ze spółką (...)Sp. z o.o. w miarę terminowo. Został zwolniony z pracy praktycznie z dnia na dzień nie mając dostępu do danych finansowo księgowych. Wpłaty dokonywał w urzędach pocztowych, albo w placówkach banku. Wynikało to ze znacznej odległości między siedzibą firmy a terenem jego działania oraz godzin otwarcia poszczególnych placówek. W momencie wpłaty uznawał, że jest ona dokonana. Sprawdzał to w firmie po przyjeździe i część potwierdzeń wyrzucał po prostu, bo tego było bardzo dużo. Przy dokonywaniu wpłat starał się dochować maksymalnej staranności i dbałości o interesy firmy. Spłacałem w tamtym czasie pożyczkę z poprzedniej firmy w kwocie około 40.000zł, którą spłacił z wynagrodzenia własnego i częściowo żony. Ma kredyty, których raty miesięczne wynoszą ok. 4.500 zł. W okresie objętym zarzutem mogło to być trochę więcej. Przyznał, że odbierał gotówkę od klientów i wystawiał im pokwitowania. Druki kp, których później używał jako pokwitowania dla klientów, kupił w sklepie. Nie pamiętał czy kogokolwiek o tym informował. Kopię kp przez jakiś czas trzymał dla siebie jako dowód otrzymania zapłaty, natomiast po sprawdzeniu w sposób opisany wcześniej niszczył je, bo tych kp też było dosyć dużo. Na pytanie dlaczego kopii kp nie przekazywał p. Ł. [pracownika spółki (...) zajmującej się księgowaniem wpłat] odpowiedział, że nie było wtedy takiej procedury, nie potrafi tego racjonalnie wytłumaczyć. Miał potwierdzenie dla siebie i po wpływie pieniędzy uważał, że jest to już zbyteczny dokument. Nie jest pewien jak oznaczał wpłaty dokonywane w banku lub na poczcie, ale w większości przypadków była tam nazwa firmy. Podawał też od jakiej firmy są te wpłaty, tylko nie zawsze była to pełna nazwa firmy. Czasami wpisywał siebie jako wpłacającego, bo niektóre banki wymagały takich informacji. Starał się też wpisać nr faktury ale nie było to zawsze. Czasami nie pamiętał tego. Zdarzały mu się opóźnienia w tych wpłatach z racji różnych przyczyn. Czasami nie zdążył w godzinach otwarcia placówek, czasami musiał zapłacić coś innego tak jak np. pracownikom, czy za wymianę walców w młynkach albo jakieś inne wydatki, z których się później rozliczał na podstawie faktur. Na osobistym koncie w tamtym czasie nie miał znaczących nadwyżek. Miał jedynie wpływy z umów jego i żony o pracę. Zaprzeczył, żeby „wyczyściłem” swoje konto bankowe. Miał jedno konto w banku (...). Osobne konto było do karty kredytowej. To zadłużenie, o którym mowa w a/o, wynikało z kredytu hipotecznego na zakup

działki i budowy domu. Kredyty te realizuje. Podał, że sędzi się w dwóch sprawach ze spółką (...) łącznie o kwotę około 350.000zł.

Sąd zważył, co następuje :

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów, z których wszystkim poza wyjaśnieniami oskarżonego dał wiarę w całości. Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom oskarżonego, w których zaprzecza on przywłaszczeniu kwot wymienionych w zarzucie i przypisanych mu w wyroku. Wyjaśnienia w tym zakresie są bowiem nielogiczne i sprzeczne nie tylko z szeregiem innych dowodów uznanych za wiarygodne, ale też ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Podjęta przez oskarżonego próba przekonania Sądu, że wpłacał pieniądze na konto pokrzywdzonej spółki lub przekazem pocztowym i wyrzucił pokwitowania, nie może być skuteczna, ponieważ takie zachowanie w świetle wskazań doświadczenia życiowego u osoby z wyższym wykształceniem ekonomicznym byłoby zupełnie nieracjonalne, a przez to nieprawdopodobne. Dokumenty uzyskane z banków, i to nie tylko przedłożone przez pełnomocnika pokrzywdzonej spółki, lecz również te uzyskane bezpośrednio przez Sąd wskazują na te same fakty, to jest brak zapłaty na rachunki bankowe prowadzone dla spółki za wymienione wyżej faktury. Dokumenty te należy uznać za obiektywne, albowiem banki nie mają żadnego interesu, by narażając się na odpowiedzialność, w tym karną, podawać informacje nieprawdziwe. W ocenie Sądu również żaden ze świadków nie ma powodów, by złośliwie obciążać oskarżonego. Nie sposób też uznać za wiarygodne twierdzeń oskarżonego, jakoby stwierdzone niedobory w pokrzywdzonej spółce wynikały z nieprawidłowych rozliczeń. O tych rzekomych nieprawidłowościach oskarżony mówił jedynie ogólnie, a konkretne przypadki, które budziły jego wątpliwości, wskazane na rozprawie w dniu 26 listopada 2015r. zostały wyjaśnione zeznaniami świadka J. S.. Zeznań tych, podobnie jak zeznań pozostałych świadków nie da się zakwestionować z punktu widzenia zasad poprawnego rozumowania ani wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego. Nie sposób też uznać, że wszyscy świadkowie i instytucje bankowe są ze sobą w zмовie i podają spójnie i konsekwentnie nieprawdziwe okoliczności po to, by pogrążyć oskarżonego lub ukryć własne zaniedbania. To oskarżony przyjął linię obrony opartą na podawaniu szczątkowych, wybiórczych informacji, zasłanianiu się niepamięcią czy brakiem dostępu do danych i wskazywaniu na okoliczności, których weryfikacji nawet się nie domagał, jak zapłata za walec do młelnika czy wypłata wynagrodzenia dwóm pracownikom. Oskarżony twierdził przy tym, że te wydatki rozliczył i żaden z przesłuchanych pracowników pokrzywdzonej spółki temu nie zaprzeczył, nie to zresztą było przedmiotem postępowania. Jest jasne, że obrót pokrzywdzonej spółki w okresie wskazanym w zarzucie obejmował wiele przepływów finansowych, niekwestionowanych przez przedstawicieli tejże spółki. Podejmowane przez oskarżonego próby wykazania, że w konkretnych przypadkach mogło dojść do nieprawidłowego rozliczenia, przez co powstał niedobór, okazały się nieskuteczne, bowiem w tych przypadkach przedstawiono niezbitę dowody, na jakie transakcje rozliczono określone kwoty. Natomiast podawanych przez oskarżonego kwot wypłaty dwukrotnej wynagrodzenia pracownikom w gotówce, zapłaty za walec do młelnika i kosztów wynajmu samochodu nie sposób uznać za niewyjaśnione, skoro pracownicy spółki przesłuchani jako świadkowie nie kwestionowali faktu, że te wpłaty zostały rozliczone. Powoływanie się na te okoliczności należy uznać za próbę zaciemnienia obrazu działalności oskarżonego w aspekcie pobierania od niektórych klientów w gotówce zapłaty za dostarczony towar i nieprzekazywania tych pieniędzy na rachunek pokrzywdzonej spółki. Z tych wszystkich względów Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego w tej części za niewiarygodne w takim zakresie, w jakim miałyby wykazać, że wbrew innym dowodom oskarżony wpłacił spółce wszystkie pieniądze pobrane w gotówce od klientów. Wiarygodne natomiast są wyjaśnienia oskarżonego w tej części, w jakiej przyznał, że pobierał gotówkę od klientów i wystawiał im pokwitowania kp, których druki sam kupił i nie przekazywał ich do spółki. Z zeznań świadków P. W., E. Ł. i A. T.-F. wynika, że taka forma rozliczania się z kontrahentami, to jest pobieranie od nich gotówki i wpłacanie na pocztę czy do banku stanowiło pominięcie zasad obowiązujących w pokrzywdzonej spółce. Nie były to co prawda zasady sformalizowane, ale P. W. (1) za niemieckim udziałowcem spółki nawoływał do ich przestrzegania, ponieważ obniżało to koszty funkcjonowania spółki. Oskarżony dokonując wpłat w banku z pominięciem kasy spółki i sposobu wpłacania gotówki na rachunek bankowy spółki przy użyciu tzw. zamkniętych kopert, powodował podwyższenie kosztów, a wynikało to z większej prowizji. Niezrozumiała także z punktu widzenia zasad poprawnego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego jest rezygnacja oskarżonego z żądania zwrotu prowizji pobieranej przez pocztę z tytułu przekazów pieniężnych. Nie ma żadnego racjonalnego powodu do rezygnowania ze zwrotu tych kosztów

poza tym, że oskarżony chciał ukryć rzeczywistego wpłacającego, a dlatego chciał to ukryć, że pobieranie od klientów gotówki i przekazywanie jej potem pocztą lub przelewem było niezgodne z obowiązującymi w spółce zasadami. Taki sposób postępowania dawał oskarżonemu możliwość przetrzymywania pobranej od klientów gotówki przez pewien czas zanim w spółce zorientowanoby się, że pieniądze do spółki nie trafiły w terminie wskazywanym na fakturze. Części z pobranych pieniędzy oskarżony w ogóle nie przekazał spółce, ani nie poinformował pracowników spółki, że pieniądze od klientów pobrał. Na takie zachowanie oskarżonego wskazuje również relacja świadka P. W. (1) o wydarzeniach, które miały miejsce po ujawnieniu niedoborów. Oskarżony wówczas zastosował taktykę uników twierdząc, że potrzebuje czasu na udzielenie odpowiedzi, odwołując ów moment, a wreszcie zaprzestając kontaktowania się z P. W.. Po pewnym czasie zaproponował rozwiązanie polegające na odpracowaniu niedoborów, tym samym przyznając się do ich spowodowania (vide e-mail z załącznikiem z dnia 5 grudnia 2014r. – k. 261-264). Tak nie postępuje osoba niewinna. O niewinności oskarżonego nie świadczy także to, że oskarżony wniósł przeciwko pokrzywdzonej spółce dwa pozwy w związku z rozwiązaniem z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia z jego winy i niewypłaceniem mu wynagrodzenia. Roszczenia zgłoszone przez oskarżonego w tych sprawach nie były oczywiście przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, Sąd zatem nie badał ich zasadności, a to dlatego, że ewentualne roszczenia o charakterze cywilnym, które w dodatku nie powstały przed popełnieniem zarzucanego oskarżonemu czynu, nie mogą mieć żadnego znaczenia dla ustalenia sprawstwa i winy ani zakresu odpowiedzialności karnej. Poza tym w myśl art. 505 pkt 3 Kodeksu cywilnego nie mogą być umorzone przez potrącenie wiarygodności wynikające z czynów niedozwolonych, a do tego zdaje się zmierzać oskarżony poprzez propozycję ugody złożoną przedstawicielowi udziałowca pokrzywdzonej spółki.

Pozostałe dowody niewymienione wyżej okazały się nieistotne dla rozstrzygnięcia.

Na podstawie wszystkich wskazanych wyżej dowodów uznanych za wiarygodne, a także częściowo wyjaśnień samego oskarżonego Sąd przypisał oskarżonemu popełnienie zarzucanego mu czynu.

Swoim zachowaniem polegającym na pobraniu od klientów gotówki i zaniechaniu przekazania tych pieniędzy na rachunek pokrzywdzonej spółki oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona typu czynu zabronionego określonego w art. 284§2 kk. Jako uprawniony przedstawiciel pokrzywdzonej spółki w każdym z opisanych wyżej przypadków pobrał zapłatę należną od kontrahenta pokrzywdzonej spółce z tytułu zawartej umowy sprzedaży produktów zbożowych. Nie ma znaczenia, że uczynił to wbrew obowiązującym w spółce zasadom obrotu pieniędzmi, nie w formie przyjęcia zapłaty tkwi bowiem sedno problemu. Jako prezes zarządu spółki był generalnie uprawniony do podejmowania czynności zwykłego zarządu, w tym do przyjęcia zapłaty gotówką. Konstatacja ta odnosi się do relacji zewnętrznych spółki. Inna sprawa, że w spółce niechętnie patrzono na taki sposób przyjmowania zapłaty, jest to już jednak kwestia stosunków wewnętrznych. Z zeznań świadka A. F. wynika, że post factum taki sposób rozliczenia z kontrahentami spółki był jednak aprobowany przez członka zarządu P. W. (1), chociaż niechętnie, ważne dla niego było bowiem to, że w ogóle dokonano zapłaty. Skoro zatem oskarżony jako uprawniony reprezentant spółki przyjmował zapłatę w gotówce, to należy uznać, że pobrane przez niego pieniądze zostały mu powierzone. W takim ujęciu oczywiste jest, że brak przekazania tych pieniędzy spółce (...) należy kwalifikować jako przywłaszczenie. W sprawie nie zdołano ustalić, co dokładnie stało się z tymi pieniędzmi pod władztwem oskarżonego, w szczególności czy nadal je posiada, czy też wydał na niezidentyfikowane cele. Ustalono, jednak, że nie wpłacił ich na rachunek ani do kasy spółki. Jest to wystarczające do uznania, że je przywłaszczył, skoro nie ustalono, że utracił je w sposób niezależny od jego woli (oskarżony zresztą na tę ostatnią okoliczność się nie powoływał). Nie można także uznać, że oskarżony miał prawo zatrzymać te pieniądze. Niezależnie od treści stosunku prawnego łączącego oskarżonego z pokrzywdzoną spółką i jego ewentualnych obaw, że umowa dotycząca zatrudnienia może nie zostać dotrzymana, nie przysługiwało mu prawo zatrzymania gotówki pobranej od klientów. Nie ma także znaczenia okoliczność, że oskarżony – jak twierdzi – dzięki własnym staraniom usprawnił funkcjonowanie spółki i zwiększył jej obroty. To w żadnym razie nie dawało mu prawa do sprzeniewierzenia pieniędzy należnych spółce od kontrahentów z tytułu zwartych i zrealizowanych umów sprzedaży. Wartość szkody Sąd ustalił na podstawie wyżej wskazanych dowodów, w szczególności zeznań świadków i dowodów kp wystawionych przez oskarżonego oraz wyciągów bankowych i zestawień należności, z których wynika, jakie kwoty i z tytułu jakich faktur oskarżony pobrał i nie wpłynęły one do spółki. Powtarzalność i podobieństwo bezprawnych zachowań oskarżonego

i krótkie okresy między nimi przekonują, że oskarżony działał w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Wysokość łącznej kwoty przywłaszczony przez oskarżonego przesądza, że czyn jego należy także zakwalifikować z art. 294§1 kk, jest to bowiem kwota znaczna w rozumieniu art.115§5 kk. Z tych przyczyn Sąd zakwalifikował czyn przypisany oskarżonemu jako występki z art. 284§2 kk w zw. z art. 194§1 kk w zw. z art. 12 kk.

Biorąc pod uwagę istotne zmiany w Kodeksie karnym wprowadzone przez nowelizację tej ustawy z dniem 1 lipca 2015r., czyli po popełnieniu przez oskarżonego T. B. przypisanego mu czynu, w szczególności ograniczenie możliwości stosowania środków probacyjnych do kar pozbawienia wolności nieprzekraczających roku oraz zwiększenie rygorów związanych z przebiegiem próby (vide art. 72§1 kk), należy uznać, że przepisy Kodeksu karnego obowiązujące wcześniej, to jest w dacie czynu, są względniejsze dla sprawcy. Względniejszy charakter przepisów obowiązujących do dnia 30 czerwca 2015r. przejawia się także w odmiennym ukształtowaniu obowiązku naprawienia szkody. Według przepisów obowiązujących od dnia 1 lipca 2015r. obowiązek naprawienia szkody sąd może orzec a w pewnych wypadkach orzeka według przepisów prawa cywilnego. Co prawda nadal można orzec obowiązek naprawienia szkody w całości albo w części, wydaje się jednak, że zmienił się charakter tego środka i obecnie pełni on już funkcję wyłącznie kompensacyjną, odrywa się zatem od indywidualizacji odpowiedzialności karnej, co znacznie zawęża możliwość orzeczenia go tylko w części (w zasadzie do przypadków, w których szkoda została częściowo naprawiona przed orzeczeniem). Ponadto w grę wchodzi zasądzenie odsetek za opóźnienie w spełnieniu roszczenia, co w przypadku wyrządzenia szkody w nominalnej kwocie pieniężnej sprowadza się w zasadzie do konieczności zasądzenia odsetek od dnia następującego po dniu wyrządzenia szkody. W niniejszej sprawie zachodzą warunki do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody. Gdyby stosować przepisy obecnie obowiązujące, należałoby nałożyć tenże obowiązek na oskarżonego wraz z odsetkami. Byłoby to rozwiązanie oczywiście niekorzystne dla oskarżonego w porównaniu ze skutkami zastosowania unormowań obowiązujących w tym zakresie przed 1 lipca 2015r. Z tych wszystkich względów Sąd zastosował wobec oskarżonego przepisy obowiązujące do dnia 30 czerwca 2015r. jako względniejsze. Wiąże się z tym zakwalifikowanie przypisanego oskarżonemu czynu według stanu prawnego obowiązującego do dnia 30 czerwca 2015r.

Wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. Oskarżony nie jest dotknięty upośledzeniem umysłowym ani chorobą psychiczną, miał w czasie czynu zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i do pokierowania swoim zachowaniem. Mając możliwość zachowania się zgodnie z prawem, odrzucił obowiązujące normy postępowania i w tym tkwi źródło postawienia mu zarzutu.

Wymierzając oskarżonemu T. B. (1) kary za przypisany mu występki Sąd miał na względzie stopień społecznej szkodliwości tego czynu, stopień winy, sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa oraz jego postawę, właściwości i warunki osobiste. Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu jest wysoki. Na taki stopień społecznej szkodliwości wpływa oczywiście wysokość szkody – w takim zakresie, w jakim nie przesądziła o zastosowaniu surowszej kwalifikacji (należy zauważyć, że szkoda dwukrotnie przekracza dolną granicę znacznej wartości). Swoim postępowaniem oskarżony wykroczył przeciwko powszechnie uznanym i akceptowanym normom postępowania i dobrom prawnie chronionym podstawowym dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa. Zachowanie oskarżonego godziło bowiem w cudzą własność i pewność obrotu. Poszanowanie dla cudzej własności oraz zaufanie w obrocie prawnym należą do podstawowych elementów warunkujących prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa. Nadto są powszechnie znane i akceptowane jako fundament, na którym opiera się współdziałanie pomiędzy jednostkami i ich grupami, co ma bezpośredni wpływ na rozwój społeczny. Oskarżony przy popełnieniu przypisanego mu czynu osiągnął korzyści majątkowej, która nie była mu należna z punktu widzenia obowiązujących norm prawnych, nadużył przy tym zaufania pracodawcy, na rzecz którego miał przecież wykonywać swoje obowiązki z należytą starannością.

Wysoki jest również stopień winy oskarżonego, który jako osoba dojrzała, o ukształtowanym charakterze zna obowiązujące normy postępowania i konsekwencje swoich czynów, w szczególności wiążące się z pokrzywdzeniem innego podmiotu, a jednak przedłożył osiągnięcie własnych celów ponad poszanowanie obowiązujących norm prawnych. Na korzyść oskarżonego przemawia fakt, iż nie był on dotychczas karany sędownie i jest to jego pierwszy konflikt z prawem, można zatem uznać, że jest to jedynie incydent w jego życiu, a nie przejaw ugruntowanej

postawy odrzucającej obowiązujące normy postępowania. Za okoliczność łagodzącą nie sposób poczytać propozycji ugody, jaką oskarżony złożył przedstawicielowi udziałowca pokrzywdzonej spółki. Propozycja ta bowiem zmierza nie tyle do skompensowania krzywdy wyrządzonej spółce (...), ile do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności, Sąd wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności w dwukrotnej wysokości dolnego ustawowego zagrożenia. Ponieważ oskarżony w zakresie przypisanego mu przestępstwa osiągnął korzyść majątkową, Sąd wymierzył mu karę grzywny. Grzywna jest konieczna dla uświadomienia oskarżonemu nieopłacalności popełniania przestępstw i ma trudną do przecenienia wartość wychowawczą i prewencyjną, zwłaszcza że Sąd przewidywał zastosowanie środka probacyjnego w odniesieniu do kary pozbawienia wolności. W takim układzie jedynie grzywna podlega efektywnemu wykonaniu i będzie stanowić realną dolegliwość konieczną dla osiągnięcia celów kary. Wymierzeniu grzywny nie stoi na przeszkodzie orzeczony środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, o którym niżej. Kara grzywny i środek karny - obowiązek naprawienia szkody mają nieco odmienne cele, choć częściowo zbieżne. Środek karny oprócz funkcji wychowawczej i prewencyjnej pełni także funkcję kompensacyjną. Rzecz jednak w tym, że jego zastosowanie pozbawia jedynie sprawcę profitów osiągniętych z przestępstwa i nic ponadto. Tymczasem nie do zaakceptowania z aksjologicznego punktu widzenia byłaby sytuacja, w której sprawca przestępstwa ponosiłby jedynie ryzyko utraty owoców przestępstwa. Kara tak ukształtowana nie miałaby waloru sprawiedliwej ani nie spełniałaby funkcji wychowawczych, ani tym bardziej prewencyjnych. Dla spełnienia tych ostatnich funkcji sprawca musi ponieść dolegliwość wykraczającą ponad utratę łupów. Także każdy członek społeczeństwa musi mieć na względzie, że ryzyko odpowiedzialności karnej wiąże się nie tylko z utratą bezprawnie osiągniętego zysku, ale również z dolegliwością, w tym także finansową związaną z utratą części własnych środków. Określając wysokość stawki dziennej Sąd miał na względzie sytuację materialną i możliwości zarobkowe oskarżonego. Wprawdzie obecnie oskarżony nie pracuje i jak twierdzi nie osiąga własnych dochodów, a jedynie przyczynia się do dochodów żony, nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by podjął starania zmierzające do uzyskania na własny rachunek środków finansowych potrzebnych do zapłacenia grzywny.

W ocenie Sądu, wymierzone oskarżonemu kary odzwierciedlają należycie stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu i nie przekraczają stopnia winy. Orzeczone kary są konieczne, ale i wystarczające dla uświadomienia oskarżonemu wagi naruszonych norm prawnych. Spełnią stawiane im cele i zadania w zakresie tzw. prewencji indywidualnej, czyli zapobiegą powrotowi ww. na drogę przestępstwa oraz skłonią go do należytego postępowania w przyszłości. Spełnią ponadto wymogi tzw. prewencji generalnej, to jest wpłyną pozytywnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, w szczególności na przekonanie, że przestępstwo nie uchodzi bezkarnie i nie jest oplacalne.

Sąd, biorąc pod uwagę postawę oskarżonego, sposób jego życia, właściwości i warunki osobiste i wyprowadzając z tych okoliczności wnioski o braku demoralizacji oskarżonego uznał, że samo wymierzenie kary pozbawienia wolności bez konieczności jej wykonania będzie wystarczające dla osiągnięcia celów kary i zapobiegnie popełnieniu przez niego przestępstwa w przyszłości. Przypisany mu czyn został popełniony w krótkim okresie i należy poczytać to jako incydent w jego życiu a nie ugruntowanie postawy negatywnej wobec obowiązujących norm postępowania. Dlatego Sąd uznał, że oskarżony zasługuje na warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na stosowny okres próby, który w tym wypadku musi wynieść 4 lata.

Zgodnie z art. 46 § 1 k.k. wobec słusznego żądania pełnomocnika pokrzywdzonej, Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w K. kwoty 444.534,20 zł, czyli kwoty wyrządzonej szkody. Orzeczenie obowiązku naprawienia szkody jest obligatoryjne w sytuacji kiedy zawnioskują o to pokrzywdzony lub inna uprawniona osoba, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie – stosowny wniosek złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Sąd miał na względzie w tej materii wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 328/14, zgodnie z którym: „złożenie w terminie wniosku o naprawienie szkody, o niekwestionowanej co do kwoty wysokości, obliguje sąd do orzeczenia środka karnego na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd nie może odmówić nałożenia obowiązku naprawienia szkody, w przypadku gdy wina oskarżonego została udowodniona oraz udowodniono konkretną szkodę”. Istotą tego środka karnego jest założenie, że jednym z celów procesu karnego jest rozwiązanie

konfliktu pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym, a sposobem rozwiązania czy załagodzenia ma być naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem (tzw. kompensacyjna funkcja prawa karnego). Orzeczenie nie jest ograniczone rodzajem popełnionego przestępstwa: jest możliwe w przypadku skazania za jakiegokolwiek przestępstwo, z którego wynika szkoda, którą należy definiować zgodnie z cywilistycznym ujęciem jako uszczerbek materialny. Nie ulega wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie powstanie szkody należy wiązać bezpośrednio z działaniem oskarżonego. Kwota wskazana wyżej stanowi sumę należności pobranych przez oskarżonego i nieprzekazanych pokrzywdzonej, a zatem przywłaszczonych na jej szkodę. Nie ma powodu, by ograniczać kwotę środka karnego do jakiejś części, takim powodem nie jest w szczególności okoliczność, że pokrzywdzona spółka w sprawie cywilnej wytoczonej przez oskarżonego (IV P 62/15 Sądu Rejonowego w Słubicach) złożyła pozew wzajemny o zapłatę 35.000 zł tytułem naprawienia szkody w związku z przywłaszczeniem środków pieniężnych. Zgodnie z obecnie obowiązującym art. 49a wytoczenie powództwa cywilnego nie stanowi już samodzielnej przeszkody do skutecznego złożenia wniosku o naprawienie szkody. Przepis ten znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie jako przepis postępowania niezależnie od tego, że Sąd zastosował wobec oskarżonego przepisy obowiązujące do dnia 30 czerwca 2015 roku – zabieg ten może dotyczyć tylko przepisów o charakterze materialnoprawnym, natomiast nie przepisów postępowania. Reżim postępowania ma własne uregulowania, w tym przejściowe. Z przepisów przejściowych ustawy z dnia 27 września 2013r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2013.1247 ze zm.), w szczególności art. 36 wynika, że przepis art. 49a kpk stosuje się w nowym brzmieniu, chyba że przed wejściem w życie powołanej ustawy z dnia 27 września 2013r. przesłuchano już pokrzywdzonego. W niniejszej sprawie ta ostatnia przesłanka nie zaistniała. W efekcie wniesienie powództwa cywilnego nie stanowi już przeszkody do nałożenia obowiązku naprawienia szkody, chyba że o powództwie już prawomocnie orzeczono (w tej sytuacji należy zastosować na zasadzie analogii art. 199§1 pkt 2 kpc w celu uniknięcia wydawania podwójnego tytułu egzekucyjnego o to samo roszczenie). W niniejszej sprawie wnioski o naprawienie szkody złożono wcześniej niż wytoczono powództwo cywilne, nadto wniosek dotyczy całości roszczenia, a powództwo tylko niewielkiej jego części. Z tych powodów nie ma podstaw do nieuwzględnienia wniosku w części, w jakiej pokrywa się z pozewem. Po uprawomocnieniu się zaś wyroku w zakresie obowiązku naprawienia szkody zaktualizuje się w sprawie cywilnej przesłanka umorzenia do odrzucenia pozwu względnie umorzenia postępowania.

O zasądzeniu od oskarżonego opłat w kwotach po 300 zł Sąd orzekł na podstawie art. 2 ust.1 pkt. 4 i art. 3 ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, natomiast o zasądzeniu kosztów poniesionych w toku postępowania przez Skarb Państwa na podstawie art. 626 § 1 kk i art. 627 kpk, nie znajdując tym samym przesłanek do zwolnienia oskarżonego od uiszczenia opłaty i kosztów.